CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4933. Lwów, niedziela 16 listopada 1919 Rok IX

Minister Śliwiński otrzymał wotum nieufności! Socyaliści opuścili salę obrad sejmowych!

O zewnętrznem i wewnętrznem położeniu Polski.

(Na marginesie mowy premiera.)

Lwów, 15 listopada.

(?) Może uprzytomnienie sobie faktu, że ostatnie expose Paderewskiego przypadło właśnie w rocznicę opadnięcia kajdan z Polski, pozwoli inaczej spojrzeć na bilans, jaki przed Sejmem roztoczył prezydent ministrów. Ujmie może pesymizmu spojrzeniu naszemu na pracę rządu w polityce zagranicznej — tembardziej, że pesymizm nie zawsze jest synonimem mądrości — a postawi nam przed oczy cały ów, ogromny zaprawdę, szmat drogi, jaki uszliśmy od zeszłorocznych dni listopadowych.

Od jednego z najważniejszych etapów na tej drodze, od traktatu w Saint Germain rozpoczął Paderewski, omawiając znaczenie likwidacyi Austro-Węgier dla Polski. Dyplomatyczny frazes, padający z trybuny, opiął jedwabnym fałdem uchwały konferencyi pokojowej, nakazujące plebiscyt na Śląsku, a zwężające go na Spiżu i Orawie do dwa powiaty: Lubowlę i Kezmark. Nie przyczyniono się też dotąd w Paryżu do zabliźnienia rany, którą zadał Polsce mściwy cios konającej Austryi. Nie rozstrzygnięto losów Galicyi wschodniej. Jednakże żywiej jeszcze, niż w Sejmie i gorętszem echem odbiły się we Lwowie słowa premiera, owa pełna nacisku i wagi enuncyacya, którą z tego miejsca cała Europy słyszy: „Niemasz Polski bez Lwowa“. Zdecydowane, silne oświadczenie o niemożliwości plebiscytu w ziemi Czerwieńskiej, tej ziemi, którą do linii cywilizacyjnej dźwignął polski trud i nieustraszenie bronił od dzikich sąsiadów polski miecz — nie będzie nigdy Paderewskiemu przez nasze kresy zapomniane! Nigdy nie zapomni Lwów kategorycznego zapewnienia, jako delegacya polska nie da swego placet na prowizoryum w Galicyi wschodniej!

Omawiając krwawy epizod Górnego Śląska, zaznaczył prezydent gabinetu trudne położenie rządu polskiego, który „nie mógł ofiarom przyjść ze zbrojną pomocą“. Nie pominęło też expose radosnego faktu wyniku wyborów na Śląsku — nie podkreśliło jednakże, że uporanie się przy plebiscycie po owych wyborach jest tylko niepotrzebnem komplikowaniem sprawy zupełnie jasnej. Usłyszał jednak p. Masaryk dobitne oświadczenie,

(Dalszy ciąg na str. 2).

Min. Śliwiński otrzymał votum nieufności!

Socyaliści podczas głosowania wyszli z sali!

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Sejm na posiedzeniu piątkowem przystąpił do głosowania nad ustawą aprowizacyjną w brzmieniu kompromisowem, przyjętem przez komisyę. To brzmienie dopuszcza wolny handel pod pewnymi warunkami. Dyskusya zrazu nie wyłoniła bardzo znamiennych epizodów. PPS. zwalczała ostro cały projekt i w imieniu stronnictwa przemawiał kilkakrotnie p. Bobrowski, stawiając liczne poprawki. Podczas głosowania wybuchł jednak skandal. Gdy Izba przyjęła przy § 2 kompromisowy wniosek posła wielkopolskiego Rzesińskiego, socyaliści opuścili salę. W ten sposób minister aprowizacyi Śliwiński otrzymał votum nieufności. Na prawicy można było obserwować silne oznaki zdenerwowania. Było to pewną niespodzianką dla niej i arcynieprzyjemną.

Utworzenie większości sejmowej — kwestyą kilku dni!

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) W kuloarach krążyła dziś pogloska, że stronnictwo ludowe zgodziło się prawie na wszystkie postulaty narodowego zjednoczenia ludowego, wobec tego istnieje nadzieja, że utworzenie większości sejmowej jest kwestyą dwóch do trzech dni.

Pocztowcy grożą strajkiem!

O ile nie nastąpi poprawa aprowizacyi!

Kraków, 14. listopada.

(Telef.) (m). Jak donosi „Naprzód“. wczoraj wieczorem odbyło się masowe zgromadzenie pocztowców w sprawie aprowizacyi pocztowców. Uchwalono przesłać ministerstwu poczt ultimatum, żądające poprawy aprowizacyi, grożąc w przeciwnym razie strajkiem pocztowym. Uchwalono dalej iść razem z kolejarzami i w tym kierunku odbędzie się specyalna konferencya. Wreszcie uchwalono zwrócić się do posłów socyalistycznych o interwencyę w sprawie poprawy stosunków aprowizacyjnych. Wniosek, aby zwrócić się do wszystkich posłów, odrzucono — jak pisze „Naprzód“ — olbrzymią większością, wśród okrzyków: „Nie będziemy drapać się do paskarzy“

Sekwestru ziemiopłodów i dyktatury aprowizacyjnej

domagają się kolejarze i pocztowcy.

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) U marszałka Sejmu zjawiła się deputacya związku zawodowego pracowników kolejowych oraz przedstawiciel związku zawodowego pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz związku pracowników żeglugi wodnej.

Delegaci zwrócili uwagę Sejmu na sprawy aprowizacyjne domagając się, aby polityka aprowizacyjna prowadzoną była w kierunku zupełnego sekwestru ziemiopłodów i dyktatury aprowizacyjnej, albowiem w razie uchwalenia wolnego handlu, artykuły żywnościowe zaczną gwałtownie znikać z rynku, a wtedy kraj będzie zagrożony katastrofą. Delegaci oświadczyli gotowość przyjścia z pomocą ze strony związków w kierunku kontroli nad przewozem żywności oraz tępienia łapownictwa na kolejach.

nych, która zwróci się do ministra Pichona w sprawie Ukrainy.

Wreszcie konferował z najwybitniejszymi przedstawicielami świata finansowego, a mianowicie: Lonisem, naczelnym dyrektorem „Credit Lyonnais”, Bonnardelem, mającym wielkie przedsiębiorstwa na Ukrainie i in.

Rzecz inna — jaki będzie efekt realny tych obiadów, konferencyi i znajomości hr. Mychaila.

Chytrość czy zdrada?

Cichy pakt Petlury z bolszewikami!

Lwów, 15. listopada.

(u) Ukraińskie Biuro prasowe rozesłało dnia 11. listopada br. następujący komunikat: „Taraszczańska dywizya, składająca się wyłącznie z Ukraińców, lecz występująca dotychczas po stronie bolszewików, przeszła dziś na stronę Petlury.”

Od pewnego wybitnego polityka ukraińskiego dowiadujemy się, że sprawa ta przedstawia się inaczej. Ukraińcy nie mogąc dać rady Denikinowi, zwrócili się do bolszewików o pomoc. Na skutek tej prośby przesłano im całą dywizyę taraszczańską, dobrze uzbrojoną, bo leżało to w interesie bolszewików, osłabienie Denikina.

Nieprzyjaciel z ciężkiemi stratami cofnął się!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 14 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: W rejonie Połocka ostrzeliwał nieprzyjacielski pociąg pancerny nasze placówki, został jednak ogniem artyleryi zmuszony do cofnięcia się. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI: Kilkugodzinne uporczywe ataki bolszewickie na Jamliczyn zostały z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

HALLER.

Białorusini domagają się granic z r. 1772!

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Marszałek Sejmu otrzymał z Mińska depeszę z żądaniem przywrócenia granic republiki polskiej z r. 1772, czego domaga się ludność kresów białoruskich.

Rokowania polsko-litewskie toczą się w Wilnie!

Wilno, 14 listopada.

(PAT.) W ciągu dnia wczorajszego obradowali przedstawiciele rządu kowieńskiego z reprezentantami polskich władz wojskowych i cywilnych w sprawie przywrócenia komunikacyi kolejowej, telefonicznej i pocztowej między Wilnem i Kownem. W obradach tych uczestniczyli także przedstawiciele Francyi i Anglii. Sprawę rozstrzygnięto zasadniczo w sensie pozytywnym. Podkomisya wypracuje szczegóły umowy, poczem szczegółowy projekt przedłożony będzie do zatwierdzenia władzom centralnym.

Litwa i Łotwa rozpoczynają rokowania z Rosyą sowiecką!

Otwarcie rokowań nastąpi w Dorpacie 18 listopada.

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Rządy Litwy i Łotwy postanowiły rozpocząć rokowania pokojowe z Rosyą sowiecką. Rokowania te rozpoczną się 18 listopada w Dorpacie. dokad wyjadą delegaci tych państw.

Z kresów wschodnich i zachodnich

DEPESZA HOŁDOWNICZA KOLEJARZY Z PODWOŁOCZYSK DO MARSZAŁKA.

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Marszałek Trampczyński otrzymał od kolejarzy polskich w Podwołoczysk depeszę z wyrazami hołdu i uznania, oraz z zapewnieniem, że kolejarze pozostaną wierni do ostatniego tchnienia i nie oddadzą wrogowi ziemi ojców.

PODEJMUJĄ OBRADY W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ.

Paryż, 14. listopada.

(PAT) Jutro najwyższa rada koalicyjna podejmie obrady w sprawie Galicyi wschodniej. Delegaci polscy będą zaproszeni do udziału w obradach.

WYBORY LOKALNE NA KRESACH WSCH. ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE.

Warszawa, 14. listopada.

(PAT). Komisya konstytucyjna w obecności generalnego komisarza Osmołowskiego i delegatów rad kresowych, przyjęła w sprawie wyboru na ziemiach północno-wschodnich następującą rezolucyę: W rozwinięciu uchwały Sejmu ustawodawczego z 1. sierpnia br. poleca się zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, aby w powiatach, w których to ze względów techniczno-administracyjnych okaże się wykonalne i w których ludność wyraziła już w tym kierunku stanowcze życzenie, przeprowadził do dni 90 przez czynniki miejscowe wybory przedstawicieli, wybranych przez ludność tubylczą w stosunku jeden przedstawiciel na około 50.000 mieszkańców, w celu dania przez nich urzędowego wyrazu woli tej ludności w sprawie jej losów prawno-politycznych w stosunku do Republiki Polskiej. Udział w wyborach mają wziąć wszyscy stali mieszkańcy, bez różnicy płci, narodowości i wyznania, którzy ukończyli 40 lat wieku. Skarb Państwa wyasygnuje bezzwłocznie potrzebne na organizacyę wyborów fundusze w sumie określonej przez Radę ministrów na wniosek cywilnego zarządu ziem wschodnich, jako zaliczkę na odpowiednią pozycyę budżetową, które mają być wliczone do budżetu bieżącego. Uchwały przedstawicieli na powyższej zasadzie wybranych, powzięte pod przewodnictwem własnego prezydyum i w obecności komisarza Republiki, delegowanego przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady ministrów, będą niezwłocznie przesłane marszałkowi Sejmu dla przedłożenia ich Sejmowi.

Klub pracy konstytucyjnej wydelegował do komisyi konstytucyjnej, jako przedstawicieli swoich posłów Federowicza i Steinhausa.

NIEMCY BĘDĄ MUSIELI ZANULOWAĆ WYBORY NA ŚLĄSKU.

Wiedeń, 14. listopada.

(PAT). „W. Allg. Ztg.” donosi z Bazylei: „Journal des Debats” podaje, że Niemcom postawiony będzie 14-dniowy termin celem zaanulowania wyborów gminnych na górnym Śląsku.

OVEN ADMINISTRATOREM GDAŃSKA.

Poznań, 14 listopada.

(PAT.) Rad. Nauen. Państwa sojusznicze zatwierdziły nominacyę Ovena na głównego administratora Gdańska, który ma pełnić te funkcye do czasu mianowania naczelnego komisarza przez Ligę narodów.

HAKATYSTÓW W PRUSIECH WSCH. MOBILIZUJE LUDENDORFF.

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Miarodajne polskie czynniki otrzymały zupełnie pewną wiadomość, że wśród niemieckich hakatystów na Śląsku i wogóle na wschodzie Niemiec potęguje się tajny ruch wojskowy i monarchiczny, którym kieruje Ludendorff.

Ruch ten zamierza wywołać na Górnym Śląsku rewolucyę narodową przez opanowanie rządu jeszcze przed okupacyą koalicyi. Ruch liczy na przemęczenie koalicyi, jej powolność, oraz brak stanowczości rady naczelnej w Paryżu. Niemcy sądzą, że sam fakt dokonany zmusi ententę do rewizyi swojego stanowiska w sprawie Śląska Górnego i że w Niemczech wywołała powstanie zbrojne, które skupi patryotów niemieckich około tego ruchu. Faktem jest, że przybyli tam w znacznej liczbie oficerowie niemieccy i że w kraju w ostatnich dniach objawia się ruch gorączkowy. Początkowo sądzono, że są to przygotowania do ewakuacyi, tymczasem pewne oznaki wskazują na to, że mamy tu do czynienia z koncentracyą.

ROKOWANIA KOMPENSACYJNE Z DENIKINEM.

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m). Powrót b. ministra Iwanowskiego, który wyjechał na czele misyi handlowej do Rosyi południowej, oczekiwany jest w Warszawie z końcem b. m. Misya polska rozpoczęła pertraktacye z rządem Denikina w sprawie umowy kompenzacyjnej między Polską a Rosyą, polegającej na eksporcie do Rosyi towarów z Polski w zamian za surowce rosyjskie, niezbędne dla naszego przemysłu. Pertraktacye przewlekły się tylko wskutek wielkiego rozdrobnienia Rosyi południowej i Kaukazu na cały szereg samodzielnych państewek, znajdujących się w naprężonych stosunkach do siebie nawzajem. Na południu Rosyi istnieje republika dońska, na północnym Kaukazie republika kubańska i twerska. Na południu republika aserbejdżańska i gruzińska. Te dwie ostatnie republiki znajdują się w stanie wojennym z Denikinem. Denikin zaś odgraniczył się nawzajem granicami cłowemi, co uniemożliwia transit towarów i utrudnia stosunki handlowe.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU PADEREWSKIEGO PONAWIAJĄ SIĘ!

Warszawa, 14 listopada.

(Telef.) (m) Pogłoski o bardzo bliskiem ustą-

pieniu Paderewskiego pojawiają się z każdym dniem coraz częściej. W piątek rano także i prasa narodowo-demokratyczna zaczęła wyrażać pogląd, że mowa środowa osłabiła stanowisko Paderewskiego. „Kurjer Poranny" zajmuje stanowisko wręcz przeciwne narodowej demokracyi, doradza prezesowi gabinetu podanie się do dymisyi jeszcze przed posiedzeniem wtorkowem. „Przegląd Wieczorny" twierdzi, że Paderewski jako polityk wewnętrzny jest dyletantem i że ten dyletantyzm szkodzi Polsce. Należy zatem pozostawiając Paderewskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych z uwagi na sytuacyę wewnętrzną, stworzyć gabinet, który w połowie składałby się z wybitnych członków Sejmu, w połowie zaś z ministrów, ludzi wyrobionych, jak Wojciechowski, Biliński, Paderewski. Taki gabinet pracowałby w łączności z Sejmem, a Sejm nie uważałby takiego rządu za obcy. Wyszłoby to na pożytek całemu państwu i administracyi.

Japonia obsadziła Kamczatkę!

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (u) Z Nowego Jorku donoszą: Prasa amerykańska domaga się niezawisłości Korei, ponieważ byłoby to dla Japonii bardzo niewygodne. Japonia w odpowiedzi na tę okupacyę obsadziła Kamczatkę. Rząd amerykański zapowiada protest przeciw temu faktowi.

Kołczak uznaje zwierzchnictwo Japonii

za pomoc udzieloną przeciw bolszewikom!

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (u) Jak donoszą z Moskwy Kołczak postanowił oddać się pod protektorat Japonii, a nawet uznać jej zwierzchnictwo celem uzyskania pomocy ze strony wojsk japońskich przeciw wojskom bolszewickim.

CZERWONA ARMIA O 60 WIORST OD OMSKA.

Wiedeń, 14. listopada.

(Telef.) (u). Wojska armii czerwonej, jak donoszą iskrowo z Moskwy, znajdują się zaledwie o 60 wiorst od stolicy Kołczaka, Omska. Miasto to zostało już ewakuowane; wszystkie urzędy i magazyny opróżniono.

BOLSZEWICY UWAŻAJĄ SYTUACYĘ ZA NADZWYCZAJ POMYŚLNĄ!

Wiedeń, 14. listopada.

(Telef.) (u). Bolszewicka „Prawda" donosi: Pokojowa polityka republiki sowieckiej odniosła tryumf nad imperyalistycznemi dążeniami Anglii. Mimo wszystkich wysiłków Anglii, by powstrzymać państwa nadbałtyckie od zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką, nie doprowadziły one do niczego. Obecnie sytuacya staje się nadzwyczaj pomyślna. Mając wolną rękę na tym froncie, przerzucimy swe siły na front południowy, zgnieciemy Denikina, tak samo, jak zgnietliśmy Kołczaka i Judenicza. Ludność państw nadbałtyckich żąda usilnie pokoju i zajmuje wobec swych rządów igrożną postawę. Rządy woli ludu nie mogą się oprzeć i muszą zawrzeć pokój, w obawie przed rewolucyą wewnętrzną.

Potworne cyfry!

7 i pół miliona poległych. — 930 miliardów wydatków!

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (fr.) Z Berna donoszą: „Nouvelle Corresp." podaje daty statystyczne departamentu wojskowego Stanów Zjednoczonych o ogólnych stratach poniesionych w czasie wojny. Wedle tego zestawienia **padło ogółem podczas wojny 7,540.000 żołnierzy.** Koszta wojny wynosiły ogółem

930 miliardów franków,

z tego przypada na Anglię 190 miliardów, na Francyę 130 miliardów, na Amerykę 110 miliardów, na Rumunię 90 miliardów. Wojna kosztowała Niemcy 195 miliardów, Austryę 105 miliardów, Turcyę i Bułgaryę 15 miliardów, Belgia, Japonia i mniejsze państwa przez swoje pożyczki na wydatki wojenne, zaciągnięte u koalicyi, przysporzyły koalicyi wydatków na 615 miliardów franków.

Konferencya przechodzi ciężkie przesilenie!

Ameryka nie będzie ratyfikowała traktatu pokojowego!

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (w) „Corriere della Sera" donosi z Paryża, że konferencya pokojowa przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, gdyż jest wielkie prawdopodobieństwo, że Ameryka nie będzie ratyfikowała traktatu pokojowego.

Wiedeń, 14 listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Paryża. Wiadomość, że delegaci angielscy i amerykańscy na konferencyę pokojową opuszczą Paryż z początkiem grudnia, znajduje urzędowe potwierdzenie.

Rumunia podpisze traktat!

Ustąpiła pod presyą koalicyi!

Wiedeń, 14 listopada.

(PAT.) B. K. z Paryża. Najwyższa rada odbyła posiedzenie, na którem ustaliła **tekst noty do Rumunii.** Nota zapowiada: na wypadek odmówienia przez Rumunię podpisania traktatu w St. Germain **podjęcie szeregu środków przeciw Rumunii, a także wykluczenie Rumunii ze związku koalicyi.** Po posiedzeniu rady najwyższej zgłosili się gen. Poanda i minister Antonescu i donieśli, iż od rządu rumuńskiego otrzymali telegram z daty 6 bm., w którym **Rumunia oświadcza gotowość podpisania traktatu bez zmiany art. 60, dotyczącego uregulowania sprawy ochrony mniejszości narodowych w drodze osobnego traktatu.** Rząd rumuński prosi tylko, aby ochrona mniejszości, którą przyrzekła rada najwyższa, była przeprowadzona w sposób lojalny i bez ostrza przeciw Rumunii. Ponieważ rada najwyższa nie mogła co do tego doniesienia powziąć uchwały, delegaci będą dziś przyjęci przez p. Clemenceau, a wieczorem będą wysłuchani przez posła angielskiego p. Crewego.

Węg. armia narodowa wkroczyła do stolicy!

Ludność rozentuzyazmowana obrzuca żołnierzy kwiatami!

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (fr.) „Wr. Allg. Ztg." donosi z Budapesztu, że wojska armii narodowej węgierskiej wkroczyły do stolicy Węgier wśród **olbrzymiego entuzyazmu ludności. Wojska rumuńskie opuszczając stolicę, zrabowały wiele hoteli.**

Wiedeń, 14 listopada

(PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Budapesztu: Dziś przed południem wkroczyła część węgierskiej armii narodowej do Budapesztu, po opróżnieniu w nocy całej stolicy przez wojska rumuńskie. **Oddziały węgierskiej armii narodowej weszły do Budy o godz. 6 rano, witane przez ludność entuzyastycznie. Peszt i Buda były ozdobione chorągwiami o barwach narodowych. Tłumy ludności wyruszyły na ulicę, by powitać wracających.** O godz. 10 wkroczyły dalsze oddziały armii narodowej przez most Elżbiety. Oddziały te były prowadzone przez oficerów francuskich. **Tłum witał je burzliwymi oklaskami i okrzykami Eljen. Żołnierzy obrzucano kwiatami.** Wejście do miasta odbyło się w największym porządku. Wkraczające oddziały były bardzo dobrze wyposażone, żołnierze mieli nowe mundury. Wojska, które dziś wkroczyły, stanowiły przednią straż armii Horthy'ego, która w niedzielę wejdzie do stolicy uroczyście.

O WYDANIE BELI KUNA.

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (fr.) „Wr. Allg. Ztg." donosi z kół węgierskich zbliżonych do gen. Horthy, że **zamierza on wystąpić ostro z żądaniem wydania Beli Kuna.** Jest on zdecydowany zagrozić Austryi nawet przy użyciu nacisku wojskowego.

KOALICYJNI OFICEROWIE OBEJMĄ KOMENDĘ NAD ARMIĄ WĘGIERSKĄ.

Wiedeń, 14 listopada.

(Telef.) (fr.) „Corriere della Sera" donosi, że najwyższa rada koalicyjna poruczy **oficerom ententy komendę nad wojskami węgierskiemi, skoro tylko będzie utworzony na Węgrzech nowy rząd.** Zaraz po utworzeniu nowego rządu przedstawiciele Węgier zostaną zaproszeni do Paryża i istnieje nadzieja, że pokój z Węgrami będzie zawarty jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

AGITACYA NA RZECZ HINDENBURGA.

Berlin, 14 listopada.

(Telef.) (m) **Agitacya na rzecz Hindenburga była uprawiana od dłuższego czasu.** Stwierdzono, że niemiecko-narodowy związek młodzieży od dłuższego czasu agitował za tem, aby powitać owacyjnie Hindenburga. W szkołach uprawiano tę agitacyę od klasy do klasy. Partya socyalistyczna zgłosiła protest przeciw nadużywaniu szkoły do agitacyi politycznej. Stwierdzono, że pułkownik Reinhardt wysłał kompanię honorową na powitanie Hindenburga na własną rękę.

ZJAZD NIEZAWISŁYCH ODROCZONO NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Poznań, 14 listopada.

(PAT.) Radio z Nauen. Zjazd niezawisłych socyalistów, który z powodu trudności komunikacyjnych odłożono na dzień 23 bm., obecnie z tych samych powodów odroczono na czas nieograniczony.

LENIN ARANŻEREM STRAJKÓW AMERYKAŃSKICH.

Wiedeń, 14 listopada.

(PAT.) Tel. Komp. z Nowego Yorku. Jak słychać zebrano dowody, że ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych był **zaaranżowany przez Lenina.**

WYMIANA INTERNOWANYCH NA ŚLĄSKU

Cieszyn, 14. listopada.

(PAT). Na interwencyę komisyi ententy ma nastąpić **ze strony czeskiej i polskiej wzajemna wymiana internowanych z powodów politycznych.**

RADA NARODOWA DO ROBOTNIKÓW I GÓRNIKÓW POLSKICH.

Cieszyn, 14. listopada.

(PAT). Rada narodowa wydała do górników i robotników polskich pod zaborem czeskim odezwę, w której wyraża **gotowość podjęcia walki plebiscytowej, oraz pewność zwycięstwa.**

że „rząd polski na samodzielność państwa czeskiego żadnego spisku nie knował, a stojąc na straży honoru polskiego nie splamił się nigdy żadnym nielojalnym czynem". Szczególnego koloru nabiera ta deklaracya wobec bliskiego plebiscytu...

Z kolei oświetla expose chaos ukraiński i układ z Petlurą, zawarty ze względów strategicznych, piętnuje zbrodnicze wypadki na Suwalszczyźnie, łącząc je przyczynowo z upartym pobytem wojsk niemieckich na Litwie i wspomina o uznaniu przez Polskę niezależności Estonii, Łotwy i Finlandyi. Nie dosyć jasno tłómaczy mowa premiera konieczność dalszego pochodu wojsk polskich na Wschód i niemożność zawarcia pokoju.

Druga część expose, rozsnuwająca przed audytoryum sejmowem wewnętrzne stosunki młodego państwa, znacznie ciemniejsze nasuwa refleksye. Nie dlatego, że poczyna się w tonie obrony, że chce parować atakujące ciosy. Ciężka jest dla słuchacza i czytelnika z tego względu, że usuwa zasłonę ze zła, które jest w nas samych, a przeto najgroźniejszego. Brak nam warunków psychologicznych do wytworzenia normalnych stosunków, do sprowadzenia ładu, do puszczenia w ruch szybko i sprawnie funkcyonującej machiny pracy. Dlatego właśnie, że ona stoi, „warunki gospodarcze kraju złe są i ciężkie" i nie może wypełnić się program rządu: wygranie pokoju i wygranie wojny. „Od nas zażądano bezzwłocznego uporządkowania kraju, — mówił Paderewski — natychmiastowego zagospodarowania państwa, uruchomienia przemysłu, ustalenia waluty, rozstrzygnięcia wszystkich odrazu zagadnień społecznych i uszczęśliwienia wszystkich, zapominając o tem, żeśmy objęli w władanie bez wyraźnej granicy wyznaczoną ojcowiznę, żeśmy dostali zgliszcza i popioły, że nad naszemi głowami srożyła się straszna burza, zapominając wreszcie o tem, że w płonącej stodole zboża się nie młóci, a podczas nawałnicy siana się nie zbiera". Zaprawdę postulatów dużo i koniecznych. Zaś warunki pracy rządowej obciążone, prócz wspomnianych, ogromnemi trudnościami natury finansowej, albowiem owa wieczna płynność granic naszych na wschodzie pozbawiła nas właśnie wielkiej pożyczki zagranicznej.

Zapowiedziawszy, że obecnie, po uporaniu się z sytuacyą zewnętrzną, rząd będzie mógł wytężyć całą energię w kierunku uzdrowienia stosunków wewnętrznych, Paderewski zaznaczył, że produkcya surowca wzrasta, a klęsce aprowizacyjnej zaradzi tylko rekwizycya zboża przez państwo. Ze szczególną energią domaga się prezydent ministrów kontyngentu zboża, żądając bezzwłocznego załatwienia tej kwestyi. Opieki rządu woła niedola inteligencyi pracującej, na której szczególniej dotkliwie odbija się zastój w przemyśle, rolnictwie i handlu. Napiętnowaniem strajku, jako największej zbrodni narodowej w obecnej chwili i żądaniem kary śmierci dla paskarzy zakończył Paderewski swą mowę, domagając się jasnego stosunku Sejmu do rządu i niepodzielnie wykonawczej władzy dla tego ostatniego. „Kraj cały wymaga, aby rząd był rządzący, nie zaś rządzony i by nie lękał się żadnego terroru".

„Polska już stoi i tylko rządem stać będzie" — oto esencyonalna idea tej drugiej części expose. Jest to głośne memento dla głowy i dla członków, by w harmonijnej i intensywnej współpracy budowali przyszłość wskrzeszonego organizmu. Bo wskrzesły niestety i błędy nasze, jak nieodstępny cień i klątwa mnożąc się o zatrute powiewy z Zachodu i Wschodu. Na ten czad, który może zwarzyć w samem zaraniu nasze życie państwowe, dwa są — według słów Paderewskiego — lekarstwa zbawienne i pewne: podniesienie wytwórczości krajowej i silny rząd.

A wówczas i na zewnątrz damy sobie już radę — siłą rzeczy.

Prasa polska o mowie premiera.

Lwów, 15. listopada.

Brak zajęcia stanowiska wobec ostatniego „expose" charakteryzuje wszystkie prawie pisma polskie. Najszczegółowiej omówił je „Czas", uważając mowę za zbyt oględną, zanadto umiarkowanie kroczącą między lewicą, a prawicą. Najsilniejszym momentem „expose" był ustęp o wpływach na rząd, które na przyszłość muszą ustać. Wszystko inne było tylko ornamentem.

„Gazeta Polska" w artykule „Ani na prawo, ani na lewo" konstatuje wręcz, że Paderewski nie odniósł sukcesu ostatnią swą mową. Była zbyt szczegółowa, pozbawiona wyrazistego rysunku, bezprogramowa.

„Gazeta Warszawska" omawia „expose" z rezerwą, podnosi jego „swadę i kwiecistość", zaznaczając, że „niepotrzebnie p. premier zaangażował się w podkreślaniu konieczności załatwienia kwestyi aprowizacyi zaraz na tem samem posiedzeniu, co ze względów formalnych okazało się niemożliwe. Może raczej odpowiednie zwroty premiera należy traktować jako przenośnie retoryczne."

Bladą i bezbarwną krytykę przynosi „Kuryer Warszawski", utrzymujący, że „wielka mowa prezesa Rady ministrów, Paderewskiego, nie przyniosła w dziedzinie spraw zagranicznych tych wyjaśnień, których opinia powszechna polska tak niecierpliwie oczekiwała"; zaś „Nowiny Codzienne" stają po stronie premiera, nazywając zawód nieumotywowanym.

„Kuryer Polski" nazywa mowę Paderewskiego w pierwszej części informacyjną, w drugiej zbyt ogólnikową, jak na wyraz programu rządu. „Przegląd Wieczorny" uważa „expose" raczej za spowiedź Polaka, kochającego ojczyznę, niż enuncyacyę męża stanu. Natomiast „Gazeta Poranna" (Dwa grosze) bardzo życzliwie i ciepło wita mowę premiera, zdaje się dlatego, że „nie zyskała poklasku u socyalistów i pewnej części thugutowców".

Domek z kart.

Przed rokiem. — 9 listopada 1918 r. — Sceny wesołe. — Widownia teatru podczas antraktu. — Wrażenie widza. — Tempo szybkie dalszych wypadków.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(A.) Wczoraj był rok, gdy niby domek z kart zawaliła się cała machina administracyi okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem. Literalnie kija godzan wystarczyło na to, by odrazu się rozsypało w gruzy to, co miało powierzchowność olewnątrz konstrukcyi niesłychanie spoistej.

Jeszcze w sobotę wieczorem, dnia 9-go listopada 1918 r. Warszawa miała zwykłą fizyognomię. Niemcy okupacyjni, a więc urzędnicy, oficerowie, żołnierze nie wiedzieli, co się dzieje o tej porze w Berlinie. Prawda, że w godzinach popołudniowych władze niemieckie nadesłały dziennikom warszawskim na numer niedzielny poranny wiadomość o abdykacyi Wilhelma II. zarówo z korony cesarskiej niemieckiej, jak i pruskiej, lecz o wybuchu rewolucyi w Berlinie i obaleniu Hohenzollernów, musieli wiedzieć tylko najbliżsi z otoczenia Beselera. Masa szara oficerów i żołnierzy niemieckich nie wiedziała nie tylko o rewolucyi i obaleniu dynastyi, lecz nie miała pojęcia o podróży Erzbergera do głównej kwatery niemieckiej z zamiarem przyjęcia wszystkich choćby najbardziej upokarzających i ciężkich warunków, podyktowanych przez marszałka Focha.

Najlepszym dowodem sceny wesołe, które się rozgrywały tego wieczora w teatrze niemieckim na ulicy Oboźnej. Występował tam na scenie teatru żydowskiego, zarekwirowanego od lat niemal dwóch przez władze okupacyjne, słynny aktor niemiecki, Ferdynand Bonn, piszący dla siebie sztuczydła sensacyjne z rolami efektownemi. Bonn tworzy zatem ideał gawiedzi wielkich miast niemieckich... To też już o godzinie 7-mej wieczorem cała ulica Oboźna, idąca od Krakowskiego Przedmieścia wprost pomnika Kopernika w dół ku Wiśle, była przepełniona tłumam oficerów, żołnierzy urzędników umundurowanych i urzędniczek. Wszystko to, śmiejąc się, żartując, bawiąc głośno, leciało do teatru, w którym już od rana wykupiono wszystkie bilety...

Ta sama wesołość panowała podczas antraktów w widowni teatralnej. Po tych twarzach uśmiechniętych, po tych oczach, roziskrzonych uciechą nikt nie poznałby, że ma przed sobą członków narodu który właśnie w tej chwili kapituluje, którego cesarz ucieka i którego budowa się chwieje i który raz na zawsze przegrał swoje stanowisko wszechświatowe w starciu ze światem anglosaskim i romańskim...

W tej chwili, gdy się na to patrzyłem, przepraszałem w duchu mój własny naród, któremu przez wiele lat robiłem wyrzuty ciężkie za to, że bez godności się zachowywał po trzecim rozbiorze. Pamiętam, jakim wstydem przejmował mię fakt, że karnawał we Lwowie zimą 1795 roku należał do najhuczniejszych od lat wielu. Pamiętam, jak się wstydziłem gdy po raz pierwszy jako uczeń gimnazyalny w „Pamiętnikach" Fryderyka Skarbka czytałem opis hucznych balów polskich w Toruniu po upadku państwa polskiego. Wesołość Niemców w Warszawie właśnie tego wieczora, kiedy niby domek z kart walił się już nie tylko aparat administracyi niemieckiej w Kongresówce, lecz cała ich potęga, wybudowana na polach Sadowy i Sedanu, pouczyła mię, że wszystkimi narodami rządzi to samo prawo psychiczne. W chwili, gdy nerwy są zmęczone jakąś wojną lub katastrofą polityczną, przychodzi reakcya, a więc potrzeba jakiegoś wybuchu wesołości, potrzeba odwrócenia uwagi jakimś wybuchem choćby hałaśliwej zabawy od smutnej rzeczywistości. Wtedy pod koniec wieku ośmnastego Polska była pod kołami wozu Fortuny, wówczas przed rokiem owe koła zaczęły miażdżyć kolosa niemieckiego i oto ludek niemiecki poczuł potrzebę odurzania się zabawą.

I od tego wieczoru sobotniego poszło już wszystko w tempie bardzo szybkiem. Przez niedzielę — dopóki słońce nie zaszło — wszystko pozornie szło swym dawnym trybem. Po zachodzie słońca zaczęło się rozbrajanie garnizonu niemieckiego; w poniedziałek rano administracya niemiecka w granicach Kongresówki nie tylko w samej Warszawie leżała w gruzach. Kolejami, statkami parowymi, końmi nawet piechotą, co ile granica nie była daleko, Niemcy uciekali z Królestwa. Przypominała się ludziom znana z pamiętników i poezyi ucieczka Prusaków z ziem polskich w 1806 r. po klęskach pod Jeną i Auerstaedt...

Calendarium obrony Lwowa

15. LISTOPADA 1918.

Z dnia 15 listopada przypada nam pierwsza pełna cyfra wojska broniącego Lwowa. Wynosiło ono wtedy 446 oficerów i 3700 żołnierzy z pośród których 168 oficerów i 1630 żołnierzy zaliczało się do linii, reszta zaś pełniła funkcye pomocnicze. W tym czasie zatem natężenie walki obustronnej wobec nadejścia lekkich posiłków zarówno dla polskiej jak i ruskiej strony dochodzi do najwyższego stopnia. Pomimo ustawicznych zabiegów ze strony polskiej o chwilowe bodaj zawieszenie broni, któreby umożliwiło mieszkańcom linii bojowej zaopatrzenie się przynajmniej w najniezbędniejsze potrzeby życia, pertraktacye te nigdy nie osiągały rezultatu, gdyż władze ukraińskie, licząc właśnie na słabość polskich sfer decydujących, w nadziei, iż te zechcą za wszelką cenę ocalić mieszkańców terenu bojowego od katastrofy głodowej, stawiały warunki nie do przyjęcia.

Komunikat XIV. z 15 listopada 1918.

powiada:

„Ponawiane przez Ukraińców nad ranem prób ataku na Zamarstynów odparliśmy z łatwością biorąc jeńca, zdobywając jeden samochód, wiele broni i amunicyi.

„Por. Mond. odrzucił wypad nieprzyjacielski od strony Cytadeli. Częściowy atak na Gmach Dyrekcyi Kolejowej odparty.

„Po południu rozpoczął nieprzyjaciel z trzema kompaniami atak na szkołę Kadecką, po przygotowaniu ogniem artyleryjskim i miotaczami min. Trzykrotnie szedł nieprzyjaciel do szturmu. Ten załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych, wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela.

„Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała różne punkty miasta, nie zadając strat żadnych ani w ludziach ani w materyale.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich."

Po południu wstrząsnęła miastem tragiczna wiadomość o egzekucyi dokonanej przez kilku żołnierzy ruskich na dziecku, 14-letnim studenci-

ku Adasiu Michalewskim, około godziny pierwszej w południe pod bramą kamienicy w której mieszkał, przy ul. Zyblikiewicza 7, w oczach przejętych zgrozą przechodniów. Przyczyną krwawego samosądu było znalezienie w mieszkaniu Michalewskiego zardzewiałego pistoletu, podjętego przez chłopca z ulicy Romanowicza kilka dni wcześniej, a wyrzuconego pewnie przez kogoś, kto obawiał się u siebie w domu rewizyi. Chłopca przeprowadzono rzekomo do koszar przy ul. Piotra i Pawła celem wydania nań sądu i po upływie godziny przywiedziono z powrotem pod jego mieszkanie, gdzie został zamordowany. Z trzech kul, które przebiły mu klatkę piersiową, jedna utkwiła w murze, pozostając tam jeszcze długi czas jako pomnik niesłychanego barbarzyństwa tych, którzy mordują dzieci. Wypadek ten był jeden z najjaskrawszych i najbardziej wstrząsających faktów okrucieństwa Ukraińców w listopadzie ub. roku.

Bierny opór księży ruskich we Lwowie.

Lwów, 15. listopada.

(u) W ostatnich miesiącach wpłynęły do Magistratu lwowskiego setki zgłoszeń Rusinów o przejście z obrządku gr.-kat. na łaciński. Haniebne zbrodnie, jakich dopuszczali się ich współwyznawcy na bezbronnej ludności polskiej, były głównym powodem ich decyzyi.

Zgłoszeń tych nie może załatwić Magistrat lwowski, gdyż gr.-kat. Urzędy parafialne wzbraniają się wydawania metryk zgłaszającym zmianę obrządku, a na liczne urgensy nawet nie odpowiadają.

Trzeba chyba będzie jąć się energiczniejszych kroków i zarządzić na koszt strajkujących parochów, urzędników Magistratu, dla wygotowania tych dokumentów.

Bezpośrednia komunikacya Warszawa-Bukareszt!

Lwów, 15 listopada.

Z dniem 15 listopada br. zostanie podjęty na szlaku Lwów-Niepołukowce bezpośredni ruch osobowy i bagażowy poc. Nr. 321 — odjazd ze Lwowa 8.45 i Nr. 320 przyjazd do Lwowa 12.04, oraz pociąg Nr. 325 odj. ze Lwowa 23.10 i poc. Nr. 322 przyj. do Lwowa 22.45.

Równocześnie wprowadza się wagon bezpośredniej komunikacyi Warszawa-Bukareszt przez Kraków-Lwów i z powrotem, a mianowicie z Warszawy do Lwowa przy poc. Nr. 101, przyj. do Lwowa godz. 17.55, dalej o godz. 23.10 przy poc. Nr. 325 (Bukareszt przyjazd 6.55) — z powrotem z Bukaresztu do Lwowa przy pociągu Nr. 320 (Bukareszt odjazd 22.05 — Lwów przyjazd 12.04), dalej o godz. 13.10 przy poc. Nr. 102 do Warszawy.

Ukraińska agitacya hr. Tyszkiewicza zagranicą

Lwów, 14. listopada.

(s-i) Wiedeńska „Wola" rozwodzi się szeroko nad „dyplomatyczną" działalnością hr. Mychajła Tyszkiewicza, jako przewodniczącego paryskiej delegacyi rzeczypospolitej ukraińskiej. Z obszernej relacyi godzi się wyjąć istotne szczegóły. I tak: przebywając jeszcze we Włoszech, prosił hr. Tyszkiewicz papieża o poparcie sprawy ukraińskiej, na co otrzymał odpowiedź, iż Ojciec św. jest zwolennikiem samodzielności Ukrainy. W Paryżu, gdzie hr. Tyszkiewicz miał dawne stosunki, przyjęto go bardzo życzliwie. Interwiewy z nim pomieściło 30 dzienników z górą. W kołach oficyalnych uważają go za „un homme d'Etat et un diplomate de carriere". Hr. Castellane, którego wpływ na Brianda jest wielki, hr. Segur i hr. de Chateauneuf wydawali dla niego obiady, na których miał sposobność zetknąć się z wybitnymi dyplomatami. A i sam hr. Tyszkiewicz wydawał przyjęcia dla dyplomatów i deputowanych francuskich, dla posła rumuńskiego Miszu i innych.

Również wszedł w bliższe stosunki z Tittonim, (od którego uzyskał pozwolenie na formowanie oddziałów zbrojnych z ruskich jeńców wojennych), Pasiczem, Frumbiczem, Politisem, a osobliwie z Venizelosem i delegacyą rumuńską.

W rozmowie z marszałkiem Fochem usłyszał: „Trzeba, ażeby samodzielność Ukrainy została uznana". Obecnie znajomy hr. Tyszkiewicza — deputowany paryski Donals, organizuje grupę deputowanych francuskich różnych partyi politycz-

Rumunia ustanowiła 5-dniową kwarantannę na granicy z Polską!

Powodem: rzekome wypadki cholery w Galicyi wschodniej. — Okropne warunki kwarantanny, w jakich muszą przebywać podróżni. — Czy rząd polski nic o tem nie wie?

Lwów, 15 listopada.

(g) Od osób, które przed kilku dniami wybrały się w podróż do Rumunii, dowiadujemy się, iż na pograniczu Polski i Rumunii na stacyi Niepołukowce, ustanowioną została dla przybywających z naszego kraju 5-dniowa kwarantanna. Pretekstem do ustanowienia tej kwarantanny są rzekome wypadki cholery, jakie miały się wydarzyć w wschodniej części Małopolski, a przed zawleczeniem której chce rząd rumuński uchronić swój kraj. **Kwarantanna ta, jak nas informują, odbywa się wśród najokropniejszych warunków**, gdyż Niepołukowce są czemś pomiędzy małem miasteczkiem a wsią, stacya zaś znajduje się w polu. Asylum, w którem muszą przebywać kwarantannę podróżni jest kilka wagonów ciężarowych bez żadnego zabezpieczenia od wiatru i mrozu. Rząd rumuński nie postarał się nawet o najprymitywniejsze wygody w tem schronisku, a mężczyźni i kobiety kwarantannę muszą przebywać wspólnie.

Bardzo charakterystycznem jest, iż rozporządzenie to wydanem zostało tuż przed wprowadzeniem bezpośredniej komunikacyi z Rumunią, która, jak wiadomo z oficyalnych ogłoszeń, ma rozpocząć się z dniem 15. listopada. Ciekawi jesteśmy czy o rozporządzeniu powyższem, które zostało wydanem i wprowadzonem w życie już przeszło od tygodnia wiedzą nasze władze centralne, a w szczególności ministerstwo spraw zewnętrznych i jakie poczyniło kroki dla jego złagodzenia? Należy przypuszczać chyba, iż wiadomość o tem do tej pory nie dotarła do Warszawy, skoro nie uważano za stosowne zakomunikować jej oficyalnie prasie i przestrzedz publiczność przed narażaniem się na istną gehennę takiej kwarantanny.

Mamy nadzieję, że odnośne czynniki wdrożą energiczne kroki dla uzyskania zniesienia kwarantanny tem więcej, iż powód podany dla usprawiedliwienia jej wydaje się wymysłem, gdyż **o wypadkach cholery na tych kresach nic nie słyszeliśmy.**

JAN PIETRZYCKI.

Z teatrów krakowskich.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej.")

III.

Kraków, w listopadzie.

W mieście naszem powstała nowa placówka sztuki, a powstała (co z naciskiem zaznaczyć wypada, uwzględniając obecne czasy) z inicyatywy prywatnej. Inauguracyjny spektakl Teatru Bagatela wykazał, że i materyał zespołu i reżyserya potrafią stanąć na wysokości zadania. „Kobieta bez skazy" Zapolskiej posiada subtelną linię sytuacyjną, efektowny dyalog, wymaga też wiele subtelności wykonawczej i sprężystości reżyserskiej. Wybierając sztukę tę na inugurację, kierownictwo nowej sceny powzięło wielką odpowiedzialność wobec autorki i publiczności. Z zapowiedzią rzeczy złączył się urok „zakazanego owocu". Wszakże przed kilku laty tę właśnie sztukę purytańska cenzura zapieczętowała w teczkach teatralnych. Nie wchodzę w to, czy i o ile słuszne były zastrzeżenia cenzora. Rzecz Zapolskiej, jako produkt literacki i teatralny, posiada pierwszorzędne wartości. Jest to tak zwana komedya konwersacyjna, w której błyska mozaika świetnie rozłożonych kwestyj, wcielona w ramę śmiałych sytuacyi. Typy ustawia autorka w sposób brawurowy, wyczuwa efekt gry i poddaje go artystom pewnie. Problem psychologiczny rozwiązuje w sposób realistyczny, szczery, bez wszelkich osłon — a rozwiązuje go i po literacku i teatralnemu ciekawie, z doskonałą plastyką psychologiczną, doświadczeniem w użyciu akcentów scenicznych. Że z trudnego zadania wyszedł zespół Bagateli obronną ręką, zasługa to talentów aktorskich i sumiennej pieczy reżysera (Czarnowski), który ogólny nastrój rzeczy doskonale stonował. W sytuacyi zbiorowej, oraz w prowadzeniu poszczególnych dyalogów była giętkość należyte tempo i wyraz. Tak sumiennego i pracowitego opanowania rzeczy, tak karnego wymusztrowania ensemblu już dawno nie widzieliśmy na scenach krakowskich. Kozłowska (mistrzna interpretacya roli tytułowej), to znawczyni wszelkich tajników aktorskiego kunsztu, punkt ciężkości kreacyi, przenosząca na „grę", każdy odcień sytuacyi, każdy półton kwestyi, cechująca silnym nerwem scenicznym. Wybornych partnerów znalazła artystka w Łąckiej podkreślającej ciepłą kobiecość typu i w Brzeskim. Młody ten „amant" posiada warunki jak najlepsze, należy je ocenić i należycie wyzyskać. Linie jego kreacyi są powściągliwe, intonuje temat roli subtelnie. Doskonałym również nabytkiem dla Bagateli okazał się przybysz ze sceny lwowskiej, Fritsche, wysoce uzdolniony i inteligentny artysta, pomysłowy cyzelator szczegółów, o wyrazistej, ruchliwej masce, wyrafinowanem zrozumieniu gestu i poczuciu stylu w kierunku interpretacyi charakterystycznej.

Druga z kolei sztuka, wystawiona przez Teatr Bagatela, to farsa Arnolda i Bacha: „Hiszpańska mucha". Celem jej — osiągniecie na widowni maximum śmiechu przez zręczne nagromadzenie momentów komicznych, których nadmiar świadczy korzystnie o humorze spółki autorskiej. Nie łączy się to jednak z finezyą w prowadzeniu tematu i ustawieniu ról. Autorzy nie liczą się z prawdopodobieństwem rzeczy, oświetlają nieraz temat zbyt jaskrawo, koncepcye ról (już w samem złożeniu) stawiają na pochyłości — tak jednak inicyatywa fabuły, jak i w wielu momentach ujęcie sztuki jest zręczne, akcya miejscami opanowuje zwarcie technikę teatralną i chwyta silnie farsowy nerw sceniczny. Wprawdzie zaaranżowanie sytuacyi bywa bez żenady. Osobę, zbyteczną na scenie, a która dopiero co prowadziła linię akcyi, wyrzuca się w danym razie za drzwi, lub wywołuje dość dorywczo za kulisy. Zważmy jednak, że „Hiszpańska mucha" nie ma pretensyi do literatury, że to frywolny elaborat, skonstruowany do budzenia wesołości — a ten cel zdobywa farsa w istocie.

Reżyserya i artyści dołożyli starań, by rzecz ująć w ramy właściwe. W zestroju zespołu była werwa i humor. Czarnowski, grający rolę Klapsona, to nie tylko sprawny reżyser, lecz i zdolny artysta, łączący z doświadczeniem scenicznem pomysłowość w stosowaniu efektów komicznych. Baranowski, wykonawca groteskowej koncepcyi mazgajowatego asyryologa, traktował temat z umiarkowaniem, co ustrzegło go od szarży, której łatwość nastrecza rodzaj roli. Silniejsze akcentowanie kwestyi byłoby jednak wskazane.

(Dok. n.).

Trzej żołnierze okradają kasę pułkową!

Pół miliona rubli w kryjówce na Powiślu!

Warszawa, 14. listopada.

(Telef.) (m). Aresztowano tu trzech żołnierzy pułku białostockiego, którzy ukradli kasę pułkową, zawierającą pół miliona rubli i przywieźli ją do Warszawy. Oryginalny ten pomysł kradzieży, bardzo rzadko notowany w kronice kryminalnej, dokonany został w ten sposób, że złoczyńcy złożyli pierwszą część kasy w skrzynię drewnianą, przyczem opakowali kasę szczelnie wałkami, poduszkami, książkami, broszurami i słomą i skrzynię z kasą przywieźli na dworzec miński. Stąd, jako bagaż, wyekspedyowali zrabowaną kasę do Warszawy, jadąc tym samym pociągiem do stolicy. Przejazd z Mińska do Warszawy odbył się bez przeszkód. W Warszawie złodzieje przewieźli skrzynię z dworca do zawczasu przygotowanej kryjówki na Powiślu. Tutaj ich jednak ujęto i kasę z gotówką odebrano. Jeden ze sprawców kradzieży, nazwiskiem Sejmon, usiłował popełnić samobójstwo, zamiar ten jednak zauważono i umieszczono niedoszłego samobójcę pod strażą.

Z muzyki.

KONCERT EISENBERGERA.

Lwów, 14 listopada.

Przedziwny pianista! Beethovenowski profil usposabia słuchacza przychylnie, zanim jeszcze palce uderzą w klawisze. Lecz mimo to, kontakt z publicznością tworzy się pomału. „Księżycowa" mija jeszcze bez wrażenia, choć ucho dosłuchuje się już dotknięcia niezwykle oryginalnego. Po sonacie cis-moll jednak zainteresowanie się wzmaga, rośnie, przemienia w zachwyt. Wysoce wybitna indywidualność wypowiada się tak silnie, tak porywająco, iż słuchacz w admiracyi nie wie, co podziwiać więcej: czy bogactwo odcieni dynamicznych, czy sposób wydobywania tematu, czy głębię odczucia. Tak musiał grać Beethoven swoje kompozycye — jak je wczoraj odtworzył Eisenberger. Niezwykle ciekawie pojęty był Schumann (Kreisleriana), szczytem zaś wszystkiego sonata f-moll Brahmsa, ta przepotężna enuncyacya w dźwiękach duchowego spadkobiercy potentatów muzycznych. Dawno już nie słyszałam tej sonaty w tak bajecznem wykonaniu. Może jeden Backhaus tylko godnie stanąć obok tej interpretacyi. Entuzyazm ogarnął w końcu wszystkich i podzięki za tę grę nadzwyczajną, za tę biesiadę w całem tego słowa znaczeniu, wyładowały się w oklaskach, które nie chciały umilknąć, choć gaszono już światła. Nic dziwnego! Jest to bowiem jeden z tych nielicznych artystów, który przyszedł, zagrał i . . . zwyciężył. Sądzimy, że Eisenberger nie da nam chyba długo czekać na drugi koncert.

Biuro konc. Türka, któremu zawdzięczamy ten niezwykły wieczór, zapowiada na dzień 28 listopada koncert Ireny Dubiskiej, wiolinistki. Jest to uczenica Hubermanna, o której prasa warszawska wyraża się w samych superlatywach. Zainteresowanie u nas jest tem większe, iż pragniemy mieć o niej własny sąd, opierając się na niezaprzeczonej muzykalności Lwowa.

Michalina Szwarcówna.

Jak wygląda gospodarka gminy m. Lwowa?

30 milionów deficytu.

Lwów jest jednem z najbogatszych miast w Polsce. — Posiada wielkie obszary ziemskie. — Co przynosił majątek ziemski gminy przed wojną, a co teraz? — Czy wskazany jest system dzierżawienia? — Obszary podmiejskie dla wyżywienia ludności.

Lwów, 15 listopada.

(g) Przed kilkoma dniami doniosły pisma, iż gmina m. Lwowa wykazuje **deficyt w budżecie 30 milionów koron.** Cyfra naprawdę, nawet jak na obecne czasy imponująca, tem więcej, iż Lwów przed wojną uważanym był za jedno z najbogatszych miast w Austryi i powinien starać się podobne stanowisko zająć obecnie w Rzeczypospolitej polskiej. Żelaznym kapitałem, który mógłby przy dobrej administracyi chronić gminę od katastrofy finansowej, są olbrzymie obszary dworskie, przedstawiające — jeżeli się nie mylimy — łączną ilość **16 tysięcy morgów**, a zatem majątki zaiste magnackie. **Składają** się nań oprócz znacznych kompleksów w mieście, następujące obszary dworskie: Zubrza, Sichów, Pasieki, Hołosko Wielkie, Hołosko Małe, Zamarstynów, Wulka Kapitańska, Bryńce, Biłohorszcza, Persenkówka, Bodnarówka, Skniłówek, Kulparków, Dobrostany, Błotna z folwarkiem Zagajem i Pniatyn.

Majątek ten przed wojną przynosił 70 do 100 tysięcy koron dochodu rocznego, przy obecnych zatem wysokich cenach powinien stanowić pokaźną rubrykę na plus w budżecie gminy. Tymczasem, jak nas dochodzą słuchy, w roku ubiegłym przyniósł on sumę tak nieprawdopodobnie małą, iż niechcąc wprost wierzyć w jej wiarygodność, nie ogłaszamy jej. Możeby jednak zarząd miasta zechciał zapoznać opinię publiczną z bliższemi cyframi gospodarki dzierżawnej tych gruntów i aby ogłosił sumę uzyskaną z majątku ziemskiego w roku ubiegłym.

Przy sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę, czy nie **lepiejby było, jeżeli olbrzymie te obszary nie przynoszą dochodów zgoła proporcyonalnych do swej wielkości, nie wydzierżawiać ich, lecz zasiewać i pod własnym zarządem obracać dla celów zaopatrzenia ludności w produkty ziemne.** Jesteśmy przekonani, że ulżyłoby to w wielkim stopniu nędzy najuboższych, a suma z jakiej musiałoby zrezygnować miasto przez zaniechanie dzierżawy, jest zdaje się tak niewielka, iż śmiało można ją poświęcić.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 15. listopada o godz. 3 i pół popoł. „Na sprzedaż", sztuka w 4 aktach J. A. Hertza w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 15. listopada o godz. 7-mej wiecz. „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha z pp. Miłowską, Niedzielskim i Justianem w rolach głównych, kap. Stadler.

— —

Repertuar teatru wodewilowego (Colosseum ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Sobota 15 listopada o godz. 4 po południu: „Obrońca honoru" W. Perzyńskiego; „Protekcya" Maureya; „Śpiewak operowy" Wedekinda.

Sobota 15 listopada o godz. 7.30 wieczór. „Odprawa", farsa z franc.; „Wielbiciele", wodewil; tercet świetlików z „Lisistraty"; baletnica Roniewska; taniec marynarzy.

— —

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś premiera programu czwartego. Gościnny występ Henryka Małkowskiego, znakomitego komika teatru „Letniego" w Warszawie. Na ogólne żądanie: „Ja kocham tylko ciebie" duet M. Domosławskiego w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. Ruun Safvety, tancerka grecka w nowych tańcach. „Mordownia", wesoła okropność z pomysłu Teffi, opracował Rujwid. Nadto nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. — Początek o godzinie 7'30 wiecz.

—

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul Ref tana l. 3. Program od 8. do 16, listopada 1919 r. 1) „Nie rzekłem nic", piosenka St. Ratolda, ze współudziałem M li Dolińskiej i Tadeusza Orlika. 2) „Muzy a zagrała nam walca", duet baletowy wykona Stan. Ratold i Mira Holska, 3) „Proszę się nie patrzeć", „Bez koniuszeczka", w interpretacyi Henia Domańskiego. 2021

Śmierć wdowy po Tołstoju. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Z Jasnej Polany nadeszła wiadomość, że wdowa po Tołstoju Zofia Andrejewna umarła.

I w Ameryce brak papieru. Z powodu braku papieru w Stanach Zjednoczonych pisma amerykańskie postanowiły zmniejszyć format wydawnictw i podwyższyć abonament.

Strajk aktorów poznańskich. Poznań, który przed przeniesieniem agitacyi strajkowej z innych dzielnic polskich bronił się dotychczas skutecznie, padł w tych dniach ofiarą tej zarazy. Oto aktorzy Teatru Wielkiego, przeważnie przybysze z innych dzielnic, porzucili pracę — postawiwszy przedtem dyrekcyi mnóstwo żądań, a koledzy ich z drugiej sceny poznańskiej, celem poparcia ich, urządzili u siebie strajk demonstracyjny.

Samobójstwo żołnierza, schwytanego na kradzieży. Na dworcu krakowskim zdarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek. Oto przyprowadzono na tamtejszą inspekcyę policyjną Stanisława Smagę z Łęczkowic, którego schwytano w mundurze hallerczyka in flagranti na kradzieży. Podczas przesłuchiwania świadków, którzy pomagali przy schwytaniu złodzieja pomieszczono na razie Smagę w jednej z bocznych ubikacyi dworca. Po ukończonem przesłuchaniu świadków, gdy żołnierz policyjny udał się po aresztanta do protokołu, znalazł ku swemu przerażeniu już trupa. Smaga wisiał na pasku od spodni, uczepionym u kraty więziennej bez ducha.

(—) **Pokąsani przez psa.** Na ulicy Gródeckiej mały piesek podejrzany o wściekliznę pokąsał wczoraj kilka osób. Pokąsanych opatrzyli w pobliżu mieszkający lekarze. Maryę Puć, również pokąsaną przez owego pieska, opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(—) **Ofiara niedbalstwa stróża.** Na chodniku koło realności przy ul. Źródlanej l. 47 pośliznęła się wczoraj na nieposypanym bruku Eila Zach i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę i ciężko się zraniła w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe po prowizorycznem opatrzeniu odwiozło ofiarę niedbalstwa lwowskiego stróża do szpitala powszechnego.

KOMUNIKATY.

Delegat lwowski polskiej zjednoczonej młodzieży akademickiej na VIII. kongres młodzieży francuskiej w Strassburgu — pragnąc zapoznać ogół kolegów z Zachodu ze sprawą Galicyi wschodniej, zwraca się tą drogą do wszystkich instytucyi i osób prywatnych z gorącą prośbą bezzwłocznego nadsyłania wszelkich publikacyi z powyższą sprawą związanych w języku francuskim, angielskim lub włoskim — Sekretaryatowi Czytelni Akademickiej (Łozińskiego l. 7 parter) o godz. 6—7 wieczorem.

Młodzież Akademicka, pragnąc uczcić swych kolegów, którzy polegli w obronie Lwowa — prosi wszystkich o rychłe składanie informacyi tyczących się nazwisk poległych bohaterów, w sekretaryacie Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego l. 7, parter, o godz. 7—8 wieczorem, gdzie również

należy zgłaszać nazwiska wszystkich kolegów-akademików, którzy brali udział w obronie Lwowa w dniach 1—22 listopada z. r.

Z teatru wodewilowego. Obecny program cieszy się wielkiem powodzeniem. Obok farsy francuskiej „Odprawa" i wodewilu „Wielbiciele" część baletową wypełnia paryska baletnica Roniewska oraz pp. Tatrzańska i Kozakówna w tańcu marynarzy. Atrakcyą wieczoru jest tercet świetlików z operetki „Lysistrata", śpiewany przez pp. Noskowską, Miland i Kurzównę. Od jutra występuje z nowym repertuarem znany humorysta warszawski p. Reden. Na poniedziałek dyrekcya przygotowała nowy i bogaty program interesujący.

Pierwszy Koncert Expressyonistów Polskich. W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 12-tej w południe w sali Gal. Tow. Muzycznego Chorążczyzny 7, pierwsze matinée z zapowiedzianego cyklu sześciu koncertów polskich expressyonistów. Przedsięwzięcie to — pierwsze w swoim rodzaju w Polsce — budzi nad wyczajne zainteresowanie w szerokich kołach publiczności naszej, stosunkowo tak mało obeznanej z Expressyonizmem i jego wytworam w muzyce dowód najlepszy, iż wszystkie abonamenty na 6 koncertów i przeważną część biletów na pierwsze matinée rozsprzedała księgarnia Seyfartha — Akademicka 6, w ciągu kilku dni. Kierownictwo artystyczne koncertów objął kompozytor Expressyonista Ludwik Sarma-Ramalt, który tą drogą daje w Polsce pierwszy raz o sobie — publicznie słyszeć. Jak afisze przedwstępne i szczeg. program pierwszego poranku głoszą — nietyl o najwybitniejsze siły artystyczne polskie, biorące udział w koncertach, ale i nadzwyczajnie ciekawy program matinée niedzielnego, poprzedzony p. L. Sarmat-Ramalta słowem wstępnem o expressyonizmie — pozwalają mieć żywą nadzieję, iż dochód przeznaczony przez Kom. Pracy Narodowej Kobiet na cel Inwalidów W. P. będzie znaczny.

Przedsięwzięciu pra ującemu pod dewizą „Ars et Labor pro Patria" życzymy szczerze powodzenia. 18629

Tancerka słowacka. Niezwykłą tancerkę podziwiać może Lwów w swoich murach. Jest nią p. Marina Obetkowa, występująca chwilowo w „Colosseum". Dotąd nie mieliśmy sposobności zapoznać się z tańcami słowackimi. W wykonaniu tych p. Obetkowa jest mistrzynią. W jej kreacyach łączy się całe piękno i poezya słowackiej smętności, to znowu werwa i życie ogniste, graniczące z szałem i dzikością. Cechy te ujawniają się doskonale w pojęciach tanecznych p. Obetkowej, mówiąc nawiasem rodowitej Słowaczki, o sympatycznym wyglądzie i ruchach, zamykających się w liniach niewymuszonych, pełnych swobody. —

Dnia 18 listopada 1919 r. odbędzie się w parafialnym kościele w Gródku ślub p. na Mikołaja Sołwija, sierżanta sztab. W. P. z panną Anielą Gabrielówną. „Cześć młodej parze". 2218

Praca Narodowa Kobiet podjęła inicyatywę urządzenia Gwiazdki dla żołnierza polskiego. Celem zawiązania Komitetu, zaprasza wszystkie Stowarzyszenia Kobiece do wzięcia udziału w posiedzeniu w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 5 po poł. w Ratuszu w sali posiedzeń Magistratu I piętro.

2219 Przewodnicząca **E. Jędrzejowiczowa.**

Raut p. t. „Wieczór wróżb" urządzony staraniem i na dochód Towarzystwa „Ochrona dzieci", który miał się odbyć 25 listopada, odbędzie się **18 listopada** w sali Kasyna ... skiego o godzinie 8 wieczorem. 2228

W niedzielę dnia 16 listopada o godzinie 7-mej wieczorem urządza Komitet Pań pod protektoratem Pani Leonii Parnesowej herbatkę przy koncercie muzyki salonowej w kawiarni **„Warszawa"**, na dochód żyd. sierót wojennych. 2231

Wysoka cena czekolady — przyczyną niezawierania małżeństw

Londyn w listopadzie.

W Wielkiej Brytanii jest obecnie przeszło dwa miliony niezamężnych młodych kobiet. Jedno z pism angielskich dopatruje się przyczyny w zwiększonej drożyźnie i zestawia następujący rachunek kosztów starania się o pannę i zawarcia małżeństwa:

Jednym z niezbędnych, a najdroższych artykułów w epoce starania się o pannę jest — czekolada — kosztuje 4 szylingi funt, a do tego droga bonbonierka, lub pudełko przewiązane piękną wstążką. — A kwiaty? — Dalej pierwszorzędne bilety do teatru lub kina. Gdy doszło już do zaręczyn potrzebne są pierścionki, które kosztują o 75 proc. więcej niż przed wojną. Lecz teraz dopiero zaczyna się dla pary zaręczonej prawdziwa droga krzyżowa — szukanie mieszkania! Jakiem to dawniej było źródłem rozkoszy — to wspólne oglądanie przyszłego „gniazdka", przebieranie, domaganie się pięknego położenia, doskonałego podziału i wszelkiego komfortu. Dziś młoda para zadowoloną jest, jeżeli usłyszy o jakiemkolwiek mieszkaniu, a po przypuszczeniu szturmu, nie okaże się, że — „już zajęte".

Przyjmijmy jednak, że znalazło się już za horendalną cenę, jakie takie mieszkanie, zaczyna się gonitwa za meblami i za niezbędnymi sprzętami. Kołdry kosztują 4—5 gwinei para, fortepianu nie można dostać poniżej 100 gwinei, najskromniejsze łóżko kosztuje 12 gwinei. Jeżeli zaś pomyśli się o służącej, o praczce, o mleku — litr za szyling — nie dziw, że instynkt samozachowawczy wprost nakazuje nowoczesnemu mężczyźnie bezżeństwo — naturalnie, o ile nie jest paskarzem.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 15 listopada.

(Sp.) Obroty żywsze w papierach lokacyjnych, a mian.: 4½ proc. listach zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego, 4½ proc. listach zastawnych Banku kraj. 4½ proc. listach zast. Banku hipotecznego i 4½ proc. obligach komunalnych.

Popyt po wyższych kursach na akcye Górki, Zieleniewskiego, Gafoty i Tow. akc. fabryki kart przy braku atoli towaru.

Transakcye w markach polskich po kursach niezmienionych; natomiast ruble w zaofiarowaniu po kursach niższych przy braku popytu.

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Warszawa, 14 listopada.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingi	181·—	186·—	184·—	187·—
Dolary St. Zjedn.	43·75	44·25	43·75	44·50
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	5·—	5·10	5·—	5·15
„ szwajcarskie	8·10	8·20	8·10	8·25
„ belgijskie	5·30	5·40	5·30	5·45
Liry	4·—	4·10	3·95	4·15
Marki fińskie	1·85	1·90	1·80	1·90
Lei rumuńskie	1·80	1·85	1·75	1·85
Lewy bułgarskie	—	—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	16·30	16·50	16·20	16·60
Korony szwedzkie	10·35	10·50	10·30	10·55
„ norweskie	9·85	10·—	9·80	10·05
„ duńskie	9·25	9·40	9·20	9·45
Marki niemieckie	133·—	135·—	132·—	135·—
„ drobne do mk 10	—·—	—	100.—	—·—
Korony austryackie	—·—	50·—	—·—	50·—
„ czeskie	9[illegible]·—	93·—	—·—	—·—

Kurs przerachowania na korony 54·—.

Giełda lwowska: Waluty.

100 marek polskich	180·—	185·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	208 —	218·—
„ „ po 500 rubli	208·—	218·—
„ „ drobne	185·—	195·—
„ dumskie (po 1000)	80·—	90·—
„ „ (po 250)	70·—	80·—
Karbowańce (po 1000)	38·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	179·—	189·—

Rata bankowa 6 prc.

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12.30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 listopada.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	300·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	700·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2100·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	—·—	550·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	730·—
Bank przemysłowy 400—20	—·—	700·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	—·—	500·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	110·—	111·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·25	105·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·—	105·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	103·—	104·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	96·—	97·—

KURSY GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 14 listopada.

(PAT.) Giełda z 14 listopada.. Renta majowa 91.90 — Austryacka renta koronowa 86.— — Austryacka renta lutowa 92.50 — Węgierska renta koronowa —.— — Losy tureckie 985.— — Priorytety 718 — Anglo-Bank 623 — Bank-Verein 6.33 — Boden-Credit-Anstalt 1505 — Credit-Anstalt 900 — Bank depozytowy 749 — Laenderbank 850 — Merkur 720 — Unionbank 718 — Zivnosteńska Banka 1410 — Kolej Północna 8200 — Kolej Południowa 228 — Alpiny 1908 — Berg und Huetten 7250 — Krupp 914 — Poldihuette 1895 — Prager-Eisen 4685 — Rima 1900 — Skoda 1448.75 — Zieleniewski 890 — Apollo 2389 — Fanto 8600 — Galic. Karpaty 9000 — Galicia 7790 — Schodnica 5650 — Koleje austr. 1068 — Koleje węgierskie 700.— —

DEWIZY HOLENDERSKIE.

Amsterdam, 14 listopada.

(PAT.) Kurs dewiz: Berlin 6.95 (7.42½). Wiedeń 2.32 (2.35).

Kronika sportowa.

Zespół lwowskich klubów szermierzy urządza w styczniu 1920 pierwszą polską akademię szermierczą. W myśl zamierzeń inicyatorów akademia ta ma dać impuls do powstania Polskiego Związku szermierzy, obejmującego całą zjednoczoną Polskę, a zmierzającego do jak najszerszego rozwoju tego tak pięknego z rycerską naszą tradycyą związanego sportu. Zadaniem tego powstać mającego Związku byłoby urządzanie turniejów, względnie wysyłanie drużyn reprezentacyjnych na turnieje zagraniczne, a w szczególności na najbliższą odbyć się mającą olimpiadę. Komitet urządzający apeluje więc do wszystkich klubów, względnie poszczególnych szermierzy, by przez jak najliczniejszy współudział przyczynili się do urzeczywistnienia powyższej myśli. Współudział swój zapowiedziało już szereg wybitnych szermierzy. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela inżynier Stanisław Odrzywolski — Lwów, Sakramentek 8. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 10 grudnia 1919.

Roboty nad torem saneczkowym na drodze Kisielki są w pełnym toku; krzywizna prawie ukończona — tor w połowie już zrównany. Roboty objęło w swe ręce dowództwo 5. PAC. i kurs gimnastyczno-sportowy pod kierunkiem pułkownika Kłobukowskiego i kap. Sikorskiego, finansuje tor „Pogoń". W przyszłym tygodniu roboty ziemne na torze będą ukończone. Bliższe szczegóły podamy.

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk.)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się) procen

Komunikaty po cenie za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych i sobotnich i niedzielnych dopłaca się 5 ...

POSADY I PRACE

Dyplomowany koncypient poszukuje posady. Zgłoszenia pod Dr. H. do Administracyi. 2237

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Futro damskie z wierzchem przedwojennym do sprzedania. Brummer, Chodkiewicza 3, II. p. 2199

Sprzedam dom murowany w dobrem położeniu, 6 ubikacyi mieszkalnych, stajnia, komórki, 1 morg i 400 sążni ogrodu. Na Bogdanówce l. 81, przed fabryką „Merkurego". Wiadomość tamże u właściciela. 2223

Instrument mierniczy z trójnogiem, taśmę stalową, łatę, pryzmat, sprzedam. Obejrzeć w Administracyi „Gaz. Wiecz." między godz. 1—2. 2033

Kto sprzeda niedrogo pianino lub krótki fortepian, albo wypożyczy za kaucyą i zapłatą. Zgłoszenia pod „Muzyka" do Adm. „Gaz. Wiecz." 2229

DAM

papierosy, cygara, tytoń za słoninę amerykańską i mąkę.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod: „Ajot". 18520

Kostyum granatowy crepy i żakiet czarny tanio sprzedam. — Wronowska l. 7., II. piętro na lewo, od godziny 4 do 6.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

100 - KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW
L. ZIELENIEWSKI
W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 196.

Oddział I. BUDOWA MASZYN: Maszyny parowe, pompy, Maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.
Oddział II. KOTLARNIA: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.
Oddział III. BUDOWA MOSTÓW i KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.
Oddział IV. BUDOWA WAGONÓW: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, Cysterny, Wozy dla tramwajów elektr. i konnych, Wózki dla kolejek polow., leśnych i górniczych

Oddział V. ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI. Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
Oddział VI. BUDOWA STATKÓW: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, barky lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 17373
Specyalność: BAGRY LĄDOWE DLA CEGIELŃ.
Oddział VII. MASZYNY WIERTNICZE, KOTŁY, WYCIĄGI I ŻURAWIE.

ZASTĘPSTWO dla urządzeń naftowo - wiertniczych „ESHAPE" Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 30. Telefon 3476.

POLSKIE UPRZYW. FABRYKI MASZYN I WAGONÓW
L. ZIELENIEWSKI
W KRAKOWIE, WE LWOWIE I W SANOKU, TOWARZYSTWO AKCYJNE

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 6. IX. 1919 i na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 4. X. 1919 do podwyższenia swojego kapitału akcyjnego z K 6.000.000 na K 8,000.000

t. j. o K 2,000.000·- rozdzielone na 10.000·- akcyj.

Niepokryte dotychczas

i. w. K. 1,000.000·— 5.000 akcyj po K 200·--- im. wart. wykłada się do publicznej subskrypcyi

i ustanawia się **cenę emisyjną:**

a) dla akcyonaryuszów starych, korzystających z przyznanego im prawa poboru 1 akcyi nowej na 6 akcyj starych K 350 — za akcyę,

b) dla akcyonaryuszów nowych, nie korzystających z prawa poboru po K 500 za akcyę.

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5 prc. odsetkami od imiennej wartości akcyj za czas od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty — na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci się wpłacone kwoty z 2 prc. bonifikacyą od dnia wpłaty.

Przy ziale akcyj zastrzega się Bankowi Krajowemu i Przemysłowemu, którym to bankom zostaje zastrzeżone dowolne prawo edukcyi zgłoszeń nowych akcyonaryuszy.

Prawo poboru musi być wykonanem przez dotychczasowych akcyonaryuszów od dnia 3 listopada 1919 do dnia 3-go grudnia 1919 pod rygorem utraty tegoż prawa.

Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Towarzystwa akcyjnego od 1 stycznia 1919.

Wydanie nowych akcyi nastąpi za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówką i potwierdzenia przydziału akcyi.

Zgłoszenia i wpłaty do dnia 3 grudnia 1919 przyjmują:

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filie w Krakowie, Stanisławowie, Lublinie, Expozytura w Białej.

BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie, Expozytury w Borysławiu i Stryju. 18519

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sobola 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI